

CHODZENIE PO WODZIE

Ostatnio zostałem poruszony pewnym tekstem z Ewangelii, z którym również z Wami chciałbym w tej chwili się podzielić.

To wydarzenie zapisane zostało w trzech Ewangeliach, ale odczytamy fragment z Ew.
Mar. 6:45-51

45. I zaraz kazał uczniom swoim wsiąść do łodzi i wyprzedzić go na drugą stronę w kierunku Betsaidy, podczas gdy On sam odprawiał lud.

46. A gdy ich odprawił, odszedł na górę, aby się modlić.

47. A gdy nastał wieczór, łódź była na pełnym morzu, a On sam był na lądzie.

48. A ujrawszy, że są utrudzeni wiosłowaniem, bo mieli wiatr przeciwny, około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po morzu, i chciał ich wyminąć.

49. Ale oni, ujrawszy go, chodzącego po morzu, mniemali, że to zjawą, i krzyknęli,

50. Bo wszyscy go widzieli i przełękli się. A On zaraz przemówił do nich tymi słowy: Ufajcie, Jam jest, nie bójcie się.

51. I wszedł do nich do łodzi, i wiatr ustał; a oni byli wstrząśnięci do głębi.

Ewangelista Mateusz rozszerza tę historię o zachowanie ap. Piotra, podczas kiedy Jezus szedł do uczniów po wodzie:

Mat. 14:28-33

28. A Piotr, odpowiadając mu, rzekł: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie.

29. A On rzekł: Przyjdź. I Piotr, wyszedłszy z łodzi, szedł po wodzie i przyszedł do Jezusa.

30. A widząc wichurę, zląkł się i, gdy zaczął tonąć, zawołał, mówiąc: Panie, ratuj mnie.

31. A Jezus zaraz wyciągnął rękę, uchwycił go i rzekł mu: O mało wierny, czemu zwątpiłeś?

32. A gdy weszli do łodzi, wiatr ustał.

33. A ci, którzy byli w łodzi, złożyli mu pokłon, mówiąc: Zaprawdę, Ty jesteś Synem Bożym.

Fragment ten wyrwany z kontekstu mógłby rzucać taki niewłaściwy obraz na osobę Jezusa. Najpierw odsyła swoich uczniów na morze, a później odprawia lud, pięć tysięcy osób nie licząc kobiet i dzieci.

Możemy powiedzieć, cóż za niewłaściwa postawa Jezusa. Przyszedł przecież do ludzi, a On odprawia ludzi od siebie.

Ale zwróćmy uwagę na bardzo ważną prawdę zawartą w tym przesłaniu. Mianowicie zanim Jezus odprawił lud i uczniów to najpierw zaspokoił ich potrzebę.

Byli głodni i Jezus zaspokoił ich głód.

Ale czy Jezus nie powinien jednak być cały czas ze swoim ludem?

Przecież czytamy w Ewangelii i wiemy, że On przyszedł, aby służyć innym:

Mar. 10:45

*„Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono,
lecz aby służyć i oddać swe życie na okup za wielu.”*

Ale drodzy, jeżeli chcemy mieć czym służyć innym ludziom to musimy znajdować czas, aby na osobności mieć społeczność z Bogiem, aby szukać duchowego wzmocnienia w codziennej modlitwie.

Jezus dobrze o tym wiedział i dał nam przykład, jak regularnie znajdował czas na modlitwę i słuchanie Bożego Głosu.

Zobaczmy, że kiedy Jezus posilił się w modlitwie to schodzi na dół

48. A ujrzawszy, że są utrudzeni wiosłowaniem, bo mieli wiatr przeciwny, około czwartej straży nocnej przyszedł do nich

Co czyni Jezus, kiedy odprawia lud?

Wchodzi na górę, aby się modlić (w.46)

A co później czyni, kiedy przez modlitwę otrzymuje duchowe posilenie?

Mianowicie to duchowe posilenie sprawia, że Jezus (jak czytamy) ujrzał utrudzonych uczniów.

Jeżeli będziesz szczerym sercem, w uniżeniu przychodził do Boga w modlitwie prosząc o duchowe siły do służby – to On Ciebie posili:

- Pierwszym znakiem tego duchowego posilenia będzie to, że będziesz chciał zobaczyć tych, którym potrzeba przede wszystkim duchowej pomocy, którzy są utrudzeni tym ciągłym wiosłowaniem.

To użyte słowo „utrudzonych” to greckie słowo „*basanidzomenos*”, co oznacza „*zmęczonych*”.

Jeżeli będziesz blisko Boga, czerpiąc przez kontakt z Nim w modlitwie i z Jego Słowa duchowe siły, to będziesz chciał widzieć wokół siebie „*tych zmęczonych*”, „*utrudzonych*” ludzi, którzy potrzebują duchowej pomocy.

Jezus nie tylko ich zobaczył, ale Jezus też zszedł z góry i poszedł do nich.

Dlaczego uczniowie byli zmęczeni tym wiosłowaniem?

Czytamy: „*bo wiatr był przeciwny*”.

Są takie polskie powiedzonka:

Biednemu wiatr w oczy, albo grubemu wiatr w oczy, albo niskiemu wiatr w oczy...

Nie będziemy rozważać, które z tych powiedzeń jest prawdziwe, ale jedno jest pewne: prawdziwym uczniom Chrystusa tak, jak wtedy, tak i dzisiaj „*wiatr jest przeciwny*.”

Niemożliwe!?

Jezus obiecuje uczniom ucisk:

Jan. 16:33

33. To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat.

Jezus obiecuje prześladowania:

Jan. 15:20

20. Wspomnijcie na słowo, które do was powiedziałem. Nie jest sługa większy nad pana swego. Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą; jeśli słowo moje zachowali i wasze zachowywać będą.

Ale Jezus mówi, że choć na świecie będzie ucisk, to jednak w Nim mamy pokój.

I każdy z nas musi zadać sobie pytanie, nawet będąc uczniem Chrystusa:

- Czy w chwili obecnej poprzez ten wiatr w oczy, poprzez to płynięcie pod prąd w moim życiu, kiedy już nie dajesz sobie z tym rady, bo jesteś jak uczniowie „zmęczony tym wiosłowaniem” dostrzegasz Jezusa, który chodzi po wodzie?

Czy dostrzegasz, że Jezus „to powiedział, abys w Nim znalazł swój pokój”?

Kiedy Jezus przyszedł do uczniów?

Czytamy w w.48, że „około czwartej straży nocnej”

Żydzi liczyli noc od godziny 6 wieczorem. Od 18 wieczór do 21 była pierwsza straż nocna, 21-do północy druga, od północy do 3 godziny w nocy 3 i od 3 do 6 rano czwarta.

Czyli Jezus przychodzi do nich po wielogodzinnej, nocnej modlitwie, kiedy już są zmęczeni wiosłowaniem.

Chcemy uciszenia wiatru w naszym życiu, nie chcemy być już zmęczeni tym wiosłowaniem. Ale ile czasu spędzasz na modlitwie?

Zobaczmy, że z jednej strony jesteśmy zmęczeni życiem, albo postawami innych i chcemy, aby Jezus ingerował, a z drugiej strony tylko na chwile, czasami w biegu klękamy do modlitwy.

Jak zareagowali uczniowie, kiedy zobaczyli Jezusa?

Przełękli się, przestraszyli...

Czasami chcemy, aby Jezus ingerował w naszym życiu, ale nie mamy zaufania, że On nawet jeśli zmieni moje dotychczasowe zachowanie, postawę, myśli, jeśli zrobi porządek w moim życiu, to jeśli nawet dalej mielibyśmy płynąć pod prąd, to Jezus będzie z nami.

Co Jezus rzekł do tych przestraszonych uczniów?

Ufajcie, Jam jest, nie bójcie się.

Niezwykle ważny jest tutaj zwrot „*Jam jest*”.

Jezus po raz kolejny, w obliczu zatrwożenia odkrywa przed uczniami tę prawdę: „*Jam jest*”.

Co to za prawda?

Otóż Jezus używa tutaj (podobnie jak w kilku innych miejscach) greckiego zwrotu: „*Ego eimi*”.

Ten zwrot może być przetłumaczony na „*Ja jestem*”, albo „*jam jest*”.

Tym samym Jezus wskazuje, że mogą ufać, nie muszą się bać, gdyż On jest kimś wyjątkowym?
Jako kto objawił się tutaj Jezus?

W S.T. Mojżesz zadaje Bogu pytanie, jak Bóg ma na imię to otrzymał konkretną odpowiedź:

2 Moj. 3:13

13. A Mojżesz rzekł do Boga: *Gdy przyjdę do synów izraelskich i powiem im: Bóg ojców waszych posłał mnie do was, a oni mnie zapytają, jakie jest imię jego, to co im mam powiedzieć?*

2 Moj. 3:14

14b: „... Tak powiesz do synów izraelskich: *"Jestem" posłał mnie do was!*”

Naturalnie to imię Boże Bóg objawił Mojżeszowi po hebrajsku. Ale kiedy otwieramy najstarszy przekład Starego Testamentu na j.obcy, czyli z hebrajskiego na grecki, to zauważamy, że tłumacze oddali w.greckim to objawione imię Boga, tymi samymi słowami, mianowicie: „*ego eimi*”.

(Ten przekład Septuaginty jest dostępny bezpłatnie w internecie).

A więc wracając do naszego tekstu, widzimy, że Jezus mówiąc o sobie „ego eimi”, objawia siebie jako Boga Jahwe.

Jeżeli Jezus zaingeruje w moje życie to muszę być pewien jako uczeń Jezusa, że Jemu można zaufać, bo On jest Wszchemogącym Bogiem.

Nawet jeśli muszę zrezygnować wtedy z „wiosłowania”, którym jestem zmęczony.

Tym wiosłowaniem może być gonitwa za pieniędzmi, za przyjemnościami, za pożądanymi, za nałogami.

Zapytajcie kogoś, może nawet siebie samego, kto goni za pieniędzmi, kto musi palić, pić, spędzać godziny w Internecie, czy to „wiosłowanie” go nie męczy?

Czy naprawdę ważne było dla uczniów uwierzenie, że Jezus jest Bogiem?

Tak, to bardzo ważna prawda i dlatego Jezus powiada takie słowa:

*Ew. J 8,24 "Powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich. Tak, jeżeli nie uwierzycie, że **Ja jestem**, pomrzecie w grzechach swoich."*

W tym wersecie występuje ten niezwykle ważny zwrot "Ja jestem".

Jeżeli ktoś nie uwierzy, że Jezus to „Jestem” czyli sam Bóg Jahwe to umrze w swoich grzechach.

Zobaczmy, że choć Jezus powiedział: „*Ja jestem*” to nie dokończył tego zwrotu jakimś wyjaśnieniem „*Kim On jest*”.

Podobnie czyni to Jahwe mówiąc o sobie: Podobną sytuację obserwujemy również w Pwt 32,39, gdzie starotestamentalny Bóg Jahwe identyczne słowa odnosi do samego siebie:

Czytamy w V Mojż. 32:39

„*Patrzcie teraz, że **Ja jestem** (gr. ego eimi w LXX), Ja jeden, i nie ma ze Mną żadnego boga. Ja zabijam i Ja sam ożywiam, Ja ranię i Ja sam uzdrawiam, że nikt z mojej ręki nie uwalnia.*”

Podobną sytuację zauważamy w słowach Jahwe zapisanych w ks. Izaj. 43:10 *"Wy jesteście*

*moimi świadkami mówi Pan - i moimi sługami, których wybrałem, abyście poznali i **wierzyli mi**, i zrozumieli, że to **Ja jestem** (gr. ego eimi w LXX), że przede mną Boga nie stworzono i po mnie się go nie stworzy."*

W naszym wiodącym tekście z Ew. Marka widzimy Jezusa, który wchodzi do łodzi. Ale zanim Jezus wszedł do łodzi, to zobaczymy jak zareagowali na słowa Jezusa, że jest Bogiem sami uczniowie.

Wiemy, że najbardziej taki prędko w czynach, w mówieniu był zawsze ap. Piotr. I tym razem, zanim do innych uczniów dotarły te słowa, to Piotr już krzyczy do Jezusa tak:

(Jeśli ktoś chce może otworzyć Ew. Mat. 14:28-33)

28. A Piotr, odpowiadając mu, rzekł: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie.

29. A On rzekł: Przyjdź. I Piotr, wyszedłszy z łodzi, szedł po wodzie i przyszedł do Jezusa.

Drodzy kto z nas nie chciałby chodzić po wodzie?

O myślimy sobie – taki Jezus to miał dobrze, on potrafił – prawda?

Ale zobaczymy, co sprawiło, że Piotr był gotów wyjść z łodzi i na środku morza pójść do Jezusa?

Otóż Piotr uwierzył, że Jezus jest Wszechmogącym Bogiem, który może sprawić cud, że będzie chodził po wodzie i nie utonie.

Czy wierzysz, że jeżeli będziesz patrzeć na Jezusa w swoim chrześcijańskim życiu, to będziesz w stanie chodzić po wodzie?

Użyłem zwrotu „patrzeć na Jezusa”. To bardzo ważne, aby naśladować Jezusa tak, jak Piotr nieustannie być wpatrzonym w Niego.

Zobaczymy, co się stało, kiedy Piotr przestał patrzeć na Jezusa, a zaczął rozglądać się bardziej za tym, co dzieje się wokół Niego.

Mianowicie, jak czytamy „widząc wicher, zląkł się i, gdy zaczął tonąć, zawołał, mówiąc: Panie, ratuj mnie.”

Drodzy jakże często uzależniamy i chcemy naśladować Jezusa, gdy jest dobra atmosfera wokół mnie.

Gdy moje środowisko, moi bliscy, moi rodzice i koledzy też będą wpatrzeni w Jezusa lub przynajmniej zaakceptują to, że idę za Jezusem, to będę Mu służył w domu i w Kościele. Jeżeli w Zborze będzie dobra atmosfera, będę widział miłość i zainteresowanie wokół mojej osoby, to będę służył w Zborze Jezusowi.

Ale jeśli będę widział brak odpowiedniego klimatu, takie burze i wichury w domu, zborze i wokół mojej osoby, to nie będę służył Jezusowi i innym.

Zobaczymy, że Jezus nie usuwa wicheru, zanim Piotr zaczął kroczyć po wodzie.

Jeżeli chcesz kroczyć po wodzie, to bądź świadom, że dalej możesz doświadczać prześladowania, wichury od kolegów, sąsiadów, domowników, a nawet w swoim Zborze, ale mam nie przestawać iść do Jezusa!

Ja wiem, że kiedy są trudności w służbie to istnieje pokusa, aby powiedzieć sobie, że zamknę się w swych czterech ścianach i będę iść za Jezusem, a nikt nie musi tego widzieć.

Ale to nie jest chodzenie za Jezusem, dlatego ap.Paweł pisze w:

Gal. 5:13

13. Bo wy do wolności powołani zostaliście, bracia; tylko pod pozorem tej wolności nie pobbłażajcie ciała, ale służcie jedni drugim w miłości.

Jeżeli czujesz się zmęczony, zrezygnowany, a chciałbyś chodzić po wodzie to:

1. Zaufaj Jezusowi, że On ma moc wyciągnąć rękę i uchwycić Cię
2. Posilaj się jak najwięcej społecznością z Jezusem w modlitwie, w studiowaniu Słowa
3. Idź wstając z kolan do potrzebujących. Jeżeli nie jesteś zadowolony z postaw osób nawet w Zborze, to idąc po wodzie masz do nich podejść i starać się w miłości, nawet gdy toną podać rękę i wyciągnąć Go.
4. Krocząc po wodzie nigdy nie spuszczaaj wzroku z Jezusa

Amen